KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 182. Dodatek tygodniowy do Nr. 8866 z dnia 23 maja 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 22 maja.

W czasach, kiedy kobiety zdobyły sobie równorzędne prawo do działalności we wszystkich tych dziedzinach, które do niedawna były wyłączną domeną mężczyzny, jeszcze ciągle bardzo żywo jest rozpatrywana kwestja równorzędnego uzdolnienia kobiety i mężczyzny. Kwestją tą zajmuje się zarówno fizjologja jak i psychologja, przyczem trzeba przyznać, że wyniki tych badań coraz bardziej potwierdzają zasadę, iż zdolności kobiety na polu pracy umysłowej zupełnie nie ustępują zdolnościom rodzaju męskiego, co najwyżej wykazują pewne różnice. Różnice te jednak dowodzą, że współdziałanie kobiety jest dopełnieniem tego życia społecznego wprowadza w nie wartości, których mu brakło wówczas, gdy tzw. rodzaj słaby był ograniczony tylko do zajęć czysto domowych.

Szczególniej żywo zajmują się badaniami umysłowych zdolności mężczyzn i kobiet psychologowie amerykańscy.

Przystępując do tej kwestji bez uprzedzeń, starają się na podstawie objektywnych stwierdzeń i dat statystycznych jak najwszechstronniej oświetlić ten problem. Z tego względu będzie rzeczą niewątpliwie interesującą dla nas kobiet zanajomić się z wynikami tych badań. Prof. Flerman z Kalifornji, który prowadził od szeregu lat studja nad uzdolnieniem studentek i studentów Uniwersytetu, w rezultacie tych badań przyszedł do wniosku, że różnica zdolności na korzyść mężczyzny wynosi zaledwie 2 proc. Inne badania, przeprowadzone również w Kalifornji, wydały jeszcze korzystniejsze wyniki na rzecz kobiet. Prof. Thorndike na Uniwers. w Kolumbji, na podstawie długoletnich badań stwierdził, że zdolności umysłowe obu płci są zupełnie równe. Ciekawe badania przeprowadził ten uczony na 10 parach bliźniaków.

Badacz przyszedł do przekonania, że we wszystkich 10 wypadkach zdolności sióstr i braci były zupełnie takie same.

Dr. Thombson na Uniwersytecie w Chicago badał w podobny sposób uzdolnienie umysłowe 25 studentów i 25 studentek, wychowanych w jednakowych warunkach i pochodzących z tej samej sfery towarzyskiej. W tym wypadku także nie zachodziła żadna widoczna różnica między uzdolnieniem mężczyzn i kobiet.

Podobne rezultaty dały także doświadczenia uczonych co do nauki szkolnej. Przeciętnie rezultaty u dziewcząt i u chłopców są tesame.

Niemniej zachodzą zasadnicze różnice w rodzaju umysłowości. Dziewczęta przewyższają chłopców w przedmiotach, których potrzeba mniej samodzielnego myślenia, a więcej uwagi i pilności. I tak piszą bardziej ortograficznie, są silniejsze w grmatyce i opanowaniu obcych języków, wyuczeniu się na pamięć reguł i formułek, które dla chłopców często stanowią tru dny do zgryzienia orzech. Tam, gdzie chodzi o postęp na wytyczonej już drodze, dziewczęta zazwyczaj przewyższają chłopców, natomiast tam, gdzie trzeba więcej twórczego myślenia, dociekania: po co i dlaczego, jak w fizyce, matematyce, chemji i historji, lepsze rezultaty ukazują się u chłopców. Z tego nauka wyprowadza wniosek, że mężczyzna ma więcej zdolności twórczych, a kobieta jest wytrwalszą i lepszą wykonawczynią, rzuconych już projektów i myśli.

Alfred Adler, twórca psychologji indywidualnej, wypowiada teorję, że mniejsza zdolność umysłowa kobiety pochodzi ze sztucznie wychowanego w niej i odziedziczonego braku zaufania do siebie samej. W kobietę wmawiano od wieków, że nie może się równać pod względem umysłowym z mężczyzną, że nie potrafi osiągnąć tego, co mężczyzna i z tego powodu stłumiono w niej naturalne energje i zaufanie we własne siły. Znakomity psycholog przychodzi do przekonania, że mniejsza pewność siebie ma także i dobre strony. Sprowadza ona większą pracę wewnętrzną dla przezwyciężenia trudności, a w dalszym ciągu wyższy rozwój przyrodzonych zdolności. Niejednokrotnie stwierdzono, że przezwyciężenie nieśmiałości i wewnętrznej niepewności, przerodziło się w mocne dążenie do wielkich czynów. Tem się tłumaczą wydatne rezultaty pracy kobiet w ostatnim lat dziesiątku.

Psycholog Lecky, profesor na Uniwersytecie w Kolumbji, ujmuje różnice między umysłowemi zdolnościami mężczyzny i kobiety z innego stanowiska. Twierdzi on, że zdolności umysłowe u obu płci są jednakowe, ale mężczyzna lepiej umie je zużytkować i ma silniejszą wolę. Objaw ten przypisuje przyczynom fizjologicznym, które u mężczyzny wyzwalają więcej energji. Odnosi się to nie tylko do działalności dodatniej, ale i ujemnej. Między mężczyznami jest więcej genjuszów, ale jest także więcej zbrodniarzy, jak niemniej umysłowo chorych.

Kobiety trzymają się bardziej linji pośredniej. Unikają ekstremów, tak w kierunku dodatnim jak i ujemnym. — Nadto umysłowość poszczególnych kobiet wykazuje mniej cech oryginalnych niż u mężczyzn. Jest mniej więcej u wszystkich, przy równych warunkach, jednakowa. Ma to także swoje przyczyny fizjologiczne, ponieważ przeznaczenie kobiety do macierzyństwa wymaga od niej większego znormalizowania, większej równowagi całej istoty. Znakomity psycholog, stawiając tę tezę, bynajmniej nie wyprowadza z tego wniosku o niższej wartości umysłowości kobiecej. Przeciwnie stwierdza, że ta rola naturalna kobiety posiada dla rozwoju ludzkości równie ważne znaczenie, jak rola mężczyzny. Jest to korzystne, jak każdy podział pracy, sprowadzający wzajemne uzupełnianie się. Co wymyśli i stworzy energiczniejszy i bardziej twórczy mężczyzna, to zachowuje i rozwija w dalszym ciągu kobieta. Dostosowuje nowe myśli do praktycznego życia, nadaje im realną wartość.

Prof. Lecky nakoniec nie przeocza tego momentu, że kobieta, jako współrzędny pracownik umysłowy, stawia dopiero pierwsze kroki, że zatem obecne stwierdzenia mają tylko ważność dla współczesnej epoki. Nie jest wykluczone, że umysłowość kobiety jutra, wzbije się ponad te szranki, jakich jeszcze dotychczas nie umiała przekroczyć i pod każdym względem, także na polu pracy twórczej, odkryć i wynalazków, dorówna w zupełności umysłowości męskiej. Co prawda tę konkluzję kończy prawdziwie po męsku, wyrażeniem wątpliwości, czy osiągnięcie tych szczytów umysłowych uczyni kobietę szczęśliwszą i bardziej sposobną do spełnienia swojego najważniejszego zadania, tj. macierzyństwa.

J. P.



Elegancka toaleta spacerowa z crepe georgette gładkiej i chiffon imprjma, z oryginalnem aranżowaniem falban.



Wytworna toaleta z muślinu jedwabnego. Modny kapelusz z szeroką krysą z tyłu.

Z dziedziny mody

Szlachetność linji i wytworność formy cechują modę wiosenną.

Lwów, w maju.

Obserwując metamorfozy, jakim ulegała w ostatnich latach moda, możemy stwierdzić, że osiąga ona coraz wyższy stopień dystynkcji i szlachetności. W latach powojennych przeszła moda ten rodzaj emancypacji, jaki się zwykle zaznacza po gwałtownych nawałnicach dziejowych. Było to wyrzeczenie się konwencjonalności i form



Suknia letnia z muślinu jedwabnego lub etaminy.



Półstylowa suknia letnia.



Wygodny szlafroczek z woalu.



Najnowsza forma kapelusza.



Bluza domowa.

powszechnie przyjętych, jakgdyby zrzucenie wszelkiego przymusu i rozpętanie bezgranicznej swobody. A ponieważ pojęcie swobody łączy się u kobiety zawsze z wyobrażeniem męskiej siły, męskiej bezwzględności, więc też kobieta dla osiągnięcia tej swobody w swojej aparycji zewnętrznej zaczęła naśladować mężczyznę, przycięła krótko włosy, wzięła rozbrat z miękkością linji, przerzuciła się do form surowych, trzeźwych.

Po tej epoce nastąpiła druga, wręcz przeciwna. Zaczęło się podkreślanie za wszelką cenę kobiecości. Sztuczny, słodki wdzięk głowy okolonej lokami, suknia stylowa, draperje zwiewności, szale. Po tej gwałtownej reakcji hyperkobiecości nastąpiło obecnie zrównoważenie, choć trzeba przyznać, że tak w jednym, jak i w drugim kierunku, zbyt wysoko wezbrana fala nie obejmowała nigdy ogółu kobiet. Zarówno odrzuciły one smoking, jak cukierkowy wdzięk sukni stylowej. Były to tylko przemijające akordy, w których nie brał udziału ogólny chór. Moda szuka tonacji, w którejby się przejawił bogaty, pełny, harmonijny wdzięk. Odrzuca zarówno twarde dur mody męskiej, jak zbyt miękkie moll hyperkobiecości. Obecnie widzimy, że moda dąży wyraźnie do wykwintnej prostoty sylwetki, która najbardziej zgadza się z nowoczesną mentalnością i nowoczesnemi warunkami życia. Praktyczność, a przytem wytworność materjału, artystyczne pomysły i zadowalające wysokie wyrobienie estetyczne dzisiejszej kobiety wytworzyły tę barwną rozmaitość, w której wszystko łączy się w pełną harmonji symfonję.

Dla celów sportowych, na suknie na ulicę istnieją fasony proste, mało skomplikowane, którym wdzięku dodają tylko pomysłowo skoordynowane fałdy, klosze lub godety, kunsztowne kombinacje zakładek, plisek, mereżek, lub ażuru.

Żakiety kostjumowe osiągają przez stebnowania i odpowiednio skombinowane szwy niezrównaną wytworność, podobnie jak płaszcze jedwabne, przedstawiające się jako arcydziełka gracji i wdzięku. — Zestawienia ciemnych płaszczów z suknią imprimé dają niespodziewanie piękne efekty. Spokojny ton płaszcza tłumi żywość barwnego materjału, natomiast odchylenie wierzchniego okrycia, pozwala na radosny wykwit barw. Także i te sukienki wolne są od przesady w kroju i przybraniu. Pomysłowo zaaranżowane wolanty lub plisowane falbany stanowią główną ich ozdobę.

Niemniej „wielka" toaleta dąży do nowej wytwornej linji. Toalety letnie na wielkie okazje, na wyścigi, promenady, na deptak eleganckiego uzdrowiska, zebrania wieczorne w kasynie itp. są tak piękne, tak bogate, że nie można do nich stosować banalnej nazwy „suknia". Są to raczej szaty o niezrównanie pięknej linji, tak powłóczyste, tak harmonijne, że nastrajają do poetycznych porównań. Koronki, wspaniałe muśliny, opływają sylwetkę, a uzupełnieniem tego stroju jest płaszcz, również tak lekki i delikatny, że zdaje się tylko po to stworzony, aby toalecie dodać wspaniałości. Płaszcze letnie robi się również bądź to z koronki, bądź z georgetty, lub z kombinacji obydwu tych materjałów, lecz najelegantsze, z velours chiffon. Natomiast lama została odsądzona od karnawału zielonego.

W sukniach wieczorowych i wogóle wielkich toaletach utrzymuje się nadal aranżowanie materjału w tyle aż do ziemi z nieco krótszym przodem. Suknie na zwyklejsze okazje pozostają krótkie, chociaż i one są dłuższe w porównaniu do mody zeszłorocznej.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Skąd pochodzi swędzenie skóry i jakie są sposoby leczenia tego cierpienia?

Lwów, w maju.

Podrażnienie skóry, połączone ze swędzeniem, należy do przypadłości nader niemiłych, które nieraz stają się prawdziwą katuszą dla osób niemi dotkniętych. Nie wszystkie wprawdzie choroby skórne są połączone ze swędzeniem, jednak wiele z nich sprowadza to cierpienie, które wprost zgubnie działa na system nerwowy. Swędzenie skóry występuje szczególniej silnie przy rozgrzaniu ciała, wskutek czego dotknięte niem osoby cierpią na bezsenność, gdyż pod ciepłem przykryciem w łóżku swędzenie się potęguje. Nieszczęśliwe ofiary tej dolegliwości nie mogą się wstrzymać od nieustannego drapania, co sprowadza jeszcze pogorszenie zła, gdyż skóra się rozdrażnia aż do krwawienia, a przytem wskutek nieczystości, od których nie są zupełnie wolne paznokcie, powstaje zakażenie, tworzą się czyraki, furunkuły i tym podobne bolesne wyrzuty skórne.

Z tego względu leczenie tej choroby jest rzeczą wielkiej wagi. Nie można jednak przystąpić do kuracji, póki się nie pozna dokładnie przyczyny wywołującej ten niemiły objaw. Jeżeli swędzenie jest spowodowane obecnością pasożytów, jedyną drogą skuteczną jest ich usunięcie. Jednym z najbardziej znanym pasożytem jest świerzb; swędzenie przy świerzbie jest bardzo intensywne, jednak daje się stosunkowo łatwo wyleczyć. Przy zachowaniu należytej czystości i leczeniu preparatami smołowymi pasożyt łatwo ginie i następuje szybkie wyleczenie.

Trudniejsza sprawa jest wówczas, gdy swędzenie występuje bez zewnętrznych zmian na skórze. Dotychczas leczenie tego rodzaju dolegliwości ograniczało się do dość prymitywnych środków, jak zmywanie ciała preparatami octowemi, lub nacieranie łagodzącemi maściami, a wreszcie za pomocą kąpieli. Stosowano również rozmaite środki znieczulające, lecz było to tylko uśmierzenie cierpienia. Nowy kierunek nadało lecznictwu w tym zakresie odkrycie **dr. Lebedjewa,** który począł stosować na to cierpienie injekcje śródżylne z bromku sody.

Metodą Lebedjewa zajęli się lekarze francuscy, a w szczególności dr. **Sezary** i **Benoist,** którzy zaczęli stosować injekcje do setek chorych w szpitalach paryskich. Technika ich polegała na wstrzyknięciu w żyły przy zachowaniu zwykłych środków ostrożności, 10 cm. kubicznych sterylizowanego roztworu z bromku sody. Injekcje te dawano pacjentom codziennie, przyczem stosowano jeszcze tylko zasypywanie talkiem, lub też smarowanie maścią wazelinową. Liczba injekcji w rozmaitych wypadkach była różna. Niektórzy chorzy otrzymywali tylko 6 injekcji, inni 12, 20, a nawet 30. Rezultaty otrzymane w ten sposób były niezwykle korzystne. W większości wypadków, w których wszelkie inne leczenie zawodziło, pacjenci zostali bądź to zupełnie uleczeni, bądź to stan ich znacznie się polepszył. Niemniej zdarzyły się też wyniki ujemne, zależnie od tego, z jakim rodzajem dermatozy miało się do czynienia.

Tam, gdzie swędzenie występowało bez zewnętrznych wyprysków, kuracja była najskuteczniejsza. Również przy tzw. „piteriasis-rubra", którą charakteryzuje występowanie czerwonych plamek na skórze, bromo-terapja dała również bardzo dobre rezultaty, mimo, że cierpienie to bywa zazwyczaj bardzo uporczywe. Przy innych wysypkowych chorobach, połączonych ze swędzeniem, jak np. „eczema", rezultaty były dość rozmaite. Na 24 wypadki, były dwa wyleczenia zupełne, 18 wypadków polepszenia w ciągu tygodnia, w dwóch wypadkach stan pozostał niezmieniony, w trzech wypadkach nastąpiło pogorszenie.

W każdym razie dotychczasowe wyniki wskazują na to, że metoda dr. Lebedjewa, należycie stosowana, daje niebywałe dotąd możliwości leczenia tego przykrego cierpienia.

Badania krwi po tego rodzaju injekcjach wykazały, że wpływają one na ubytek białych ciałek krwi, czyli na poprawę jej składu chemicznego, z czego wynika, że swędzenia przeważnie ma swe źródło w niewłaściwym składzie krwi. **Alfa.**